

Przygotowanie do zwiększonych zadań

Wywiad z Ministrem Budownictwa
i Przemysłu Materiałów Budowlanych
MARIANEM OLEWIŃSKIM



Na rozpoczynającą się pięciolatkę przewidziany jest znaczny wzrost nakładów inwestycyjnych. Jakże zadania wynikają stąd dla kierowanego przez Ministra resortu, który ma wykonać poważną część związanych z tym robót budowlano-montażowych?

Ustalony poziom globalnych nakładów inwestycyjnych oznacza, że tempo wzrostu inwestycji w rozpoczętym obecnie planie 5-letnim będzie wyższe niż w roku ubiegłym, a udział inwestycji netto w dochodzie narodowym zwiększy się z 20,1 proc. (według przewidywanego wykonania planu 1960 r.) do 22,2 proc. w 1965 roku.

Realizacja tego programu wymagać będzie, rzecz zrozumiała, zwiększonego wysiłku całej gospodarki narodowej, m.in. z uwagi na konieczność zapewnienia dokumentacji projektowo-kosztorysowej, wykonawstwa przedsiębiorstw budowlanych i zaopatrzenia materiałowego przy jednoczesnym niekorzystnym z punktu widzenia realizacji, a podjętym w tym czasie, rozkładzie nakładów w latach, a w szczególności przy znacznym wzroście budownictwa przemysłowego w latach 1961-1962 oraz budownictwa ogólnego w latach 1964-1965.

Charakterystyczne inwestycje w bieżącym planie 5-letnim należy zauważyć, że udział inwestycji produkcyjnych w całości nakładów zwiększy się z 69 proc. w 1960 r. do średnio 70,3 proc. w latach 1961-65. Szczególnie szybki zakłada się wzrost nakładów w takich gałęziach przemysłu, jak wytworzenie energii, hutnictwo żelaza i metali nieżelaznych, przemysł chemiczny.

Obok dalszej rozbudowy takich kluczowych inwestycji przemysłowych, jak huta im. Lenina, huta „Warszawa”, a w przemyśle chemicznym kombinat w Ostrołęce i kombinat w Oświęcimiu i Kędzierzynie – w bieżącym 5-lacie wejdzie w decyzję faza budowy lub rozpoczętych zostanie wiele nowych obiektów posiadających kluczowe znaczenie dla gospodarki narodowej. Należy tu wymienić na przykład Mazowieckie Zakłady Rafinerijne i Petrochemiczne w Płocku, Zakłady Przemysłu Azotowego w Tarnowie (w zakresie przerobu gazu ziemnego w nowej części fabryki), budowa nowego zakładu przy hucie im. Nowotki w Ostrowcu, rozpoczęcie budowy zakładów w kombinacie miedziowym Sieroszwice – Lubin oraz rozbudowa huty miedzi w Legnicy, budowa 3 cementowni (Działoszyn, Nowiny, Rudnik) itd. W dziedzinie energetyki przewiduje się oddanie w tym okresie co najmniej 4500 MW mocy – a więc o ok. 70 proc. więcej niż w ubiegłym 5-lacie. Zakłada się budowę szeregu nowych obiektów składowych i przemysłowych oraz budowę obiektów wodnych, w tym zbiornika w Solnie.

Obok budownictwa przemysłowego energetycznego i inżynierijnego wodnego, przedsiębiorstwa resortu będą realizować poważną część zadań w zakresie budownictwa mieszkaniowego, zdrowotnego, szkolnego itp. Należy zauważyć, że w ogólnych nakładach na produkcję budowlano-montażową w planie 1961-1965, resortowi budownictwa przypadają do realizacji najważniejsze i najtrudniejsze zadania. Przy założonym wzroście zadań produkcyjnych resortu, które będą w 1965 r. wyższe o 40 proc. od zadań 1960 r. zatrudnienie w tym okresie wzrośnie bardzo nieznacznie (jedynie o ok. 2 proc.). Wymagać to będzie bardzo poważnego wzrostu wydajności pracy.

Szczególnie napięte zadania stoją przed resortem w pierwszym roku planu pięciolatkowego. W 1961 r. trzeba będzie wykonać o ponad 9 proc. więcej zadań (w ujęciu wartościowym) niż w roku ubiegłym, a zadania przedsiębiorstw resortu, budownictwa w 1965 r. będą prawie odpowiadać nakładom na roboty budowlane w pierwszych 2 latach bieżącej pięciolatkę.

Równocześnie zadaniami bieżącego planu 5-letniego zakładają znaczną obniżkę kosztów własnych robót budowlano-montażowych.

Jakie środki już zostały lub mają być podjęte, aby zadania te wykonać: w zakresie zwiększenia mocy przerobowej przedsiębiorstw budowlanych, w zakresie wprowadzenia postępu technicznego i nowych metod pracy, w zakresie środków pobudzających do wzrostu wydajności pracy, w zakresie odpowiadającej potrzebom rozbudowy bazy materiałowej?

Realizacja wynikających z założeń inwestycyjnych zadań budownictwa w bieżącym planie 5-letnim wymaga równoległego współdziałania wielu czynników techniczno-organizacyjnych, zmierzających głównie do zwiększenia potencjału przedsiębiorstw budowlano-montażowych, zmniejszenia zużycia materiałów i obniżki kosztów.

Ze związanymi z tym problemami na pierwszy plan wysuwa się konieczność szerokiego zastosowania postępu technicznego, zwłaszcza metod przyczyniających się do:

W NUMERZE:

Jakub Prusak — JAK OBLICZAC MOCE — str. 3

W związku z koniecznością maksymalnego wykorzystania mocy produkcyjnej przedsiębiorstw, powstało zagadnienie – jakie mogą być rodzaje mocy, które z nich należy obliczać w danym okresie planowym i w jaki sposób, według jakich przesłanek winno być do obliczenia przeprowadzone.

Grzegorz Pisarski — WYDAJNOŚĆ — PRODUKCJA — SPOŻYCIE — str. 4

Ostatnie obliczenia wskazują, że warto się zastanowić nad perspektywami wzrostu wydajności pracy, wykorzystania podstawo-

wych środków zabezpieczających wzrost płań, utrzymania wysokiego poziomu skupu trzody i zabezpieczenia właściwego zaopatrzenia rynku artykułów żywnościowych. Właściwe bowiem ukształtowanie tych elementów jest niezwykle ważnym czynnikiem poprawy warunków bytowych ludności.

Władysław L. Mazurkiewicz — NIEZBĘDNE USPRAWNIEŃIA — str. 5

Możliwość rozwoju produkcji warzyw jest u nas bardzo duża. Mimo to obserwujemy na niektórych terenach rażące trudności w zaopatrywaniu rynku. Autor artykułu, analizując organizację obrotu warzywami, próbuje wyjaśnić te zagadnienia i poddaje pod rozprawę szereg interesujących wniosków.

Prace gospodarcze

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

ROK XVI WARSZAWA 15 STYCZNIA 1961 R. CENA 2 ZŁ Kr 3 / 487

— zwiększenia wydajności pracy przy równoczesnym zmniejszeniu pracochłonności robót i skróceniu cyklu budowy;

— zmniejszenia zużycia materiałów na jednostkę produkcji, w szczególności wyrobów hutniczych i drewna, oraz obniżenia ciężaru budowl.

Za węzłowe kierunki postępu technicznego, pozwalające osiągnąć wymienione założenia należy uznać dalsze rozwijanie metod uprzemysłowionych, znaczną racjonalizację metod tradycyjnych (rzemieślniczych), zwiększenie zakresu mechanizacji, zwłaszcza robót wykończeniowych i przeładunkowych, oraz stosowanie bardziej efektywnych rozwiązań konstrukcyjnych i materiałowych.

Wokół tych zagadnień musi się koncentrować uwaga i wysiłki całej kadry budowlanej, począwszy od pracowników Instytutów, projektantów aż do załóg na placu budowy.

Metodami uprzemysłowionymi zamierzamy w 1965 r. objąć około 30 proc. łącznej ilości robót mieszkalnych i mieszkaniowych, co będzie odpowiadać około 57 proc. zadań realizowanych w tym zakresie przez przedsiębiorstwa naszego resortu. Położony zostanie nacisk na rozszerzenie stosowania tych metod w budownictwie użyteczności publicznej, zwłaszcza na budowie szkół.

W budownictwie przemysłowym postęp techniczny musi się wyrazić w zdecydowanym skróceniu cyklu budowy – umożliwiający szybsze niż dotychczas uzyskiwanie efektów produkcyjnych. Zakres metod uprzemysłowionych w tej dziedzinie budownictwa powinien wzrosnąć w 1965 r. przeszło półtorakrotnie w stosunku do 1960 r.

Ponadto szczególny wysiłek w budownictwie przemysłowym będzie położony na zwiększenie zakresu stosowania montażu blokowego urządzeń produkcyjnych i instalacji przez opracowanie prefabrykacji kompletnych zestawów instalacji dla przemysłu chemicznego.

Jednym z warunków zmniejszenia zużycia materiałowego oraz skrócenia cyklu budowy jest ograniczenie do minimum obudowy zakładów, zwłaszcza w przemyśle chemicznym, hutnictwie, przemyśle materiałowym budowlanych oraz energetyce.

Dużo uwagi trzeba będzie poświęcić dalszej racjonalizacji budownictwa tradycyjnego, stosując szerzej nowe bardziej efektywne rozwiązania konstrukcyjne, malowierne elementy prefabrykowane, nowe materiały i elementy wykończenia. Na przykład stosując

szerezo cegły wapienno-płaskową w ścianach zewnętrznych wyeliminujemy bardzo pracochłonne roboty elewacyjne.

Wachlarz przedsięwzięć usprawniających metody tradycyjne jest bardzo szeroki i należy wykorzystywać wszystkie środki w tym zakresie. Do szczególnego obniżenia pracochłonności przyczyni się mechanizacja robót wykończeniowych i pomocniczych. Stąd też zagadnienie to, jak również zagadnienie mechanizacji przeładunków i mechanizacji robót ciężkich przy rozszerzaniu zakresu mechanizacji kompleksowej, jest obok uprzemysłowienia jednym z bardzo istotnych zadań postawionych przed naszymi przedsiębiorstwami.

Uchwała Nr 31/60 KERM stworzyła lepsze warunki dla nasycenia budownictwa odpowiednim sprzętem. W rezultacie przewiduje się, że na 1000 robotników wyposażenie w koparki wzrośnie w porównaniu z 1958 r. z 3 sztuk do 4,35 a w spycharki z 3,35 do 3,8 sztuk. Zakłada się osiągnięcie przez resort następujących wskaźników: mechanizacji poszczególnych robót w 1965 r.: roboty ziemne – 90 proc., przeładunek materiałów sypkich – 80 proc., malowanie zewnętrzne – 90 proc., malowanie wewnętrzne – 70 proc.

W latach 1961-1965 nastąpią dalsze znaczne zmiany w strukturze stosowanych materiałów, np. w grupie materiałów ściennych, zmniejszą się zużycie wyrobów z ceramiki czerwonej. Będziemy natomiast coraz szerzej stosować wyroby z betonów lekkich i cegły wapienno-płaskową. Również znaczna zmiana nastąpi w materiałach podłogowych. Będziemy stosować więcej pokrycia z tworzyw sztucznych, zamiast deficytowego i drogiego parkietu.

W wyniku stosowania bardziej efektywnych rozwiązań konstrukcyjnych oraz materiałów stawiamy sobie za zadanie obniżenie ciężaru budynków mieszkalnych z przeciętnie ok. 480 kg/m sześć. do 330 kg/m sześć.

Dla właściwego stosowania postępu technicznego będziemy jego kierunki i zadania nawiązywać ściśle do warunków miejscowych, zwłaszcza zaplecza materiałowego i zatrudnienia.

Pomyślna realizacja planu postępu technicznego w budownictwie wymaga ścisłego zharmonizowania w planie i działaniu z innymi resortami gospodarczymi, przede wszystkim z resortami przemysłu ciężkiego i chemicznego.

Równolegle z uprzemysłowieniem, unowocześnieniem budownictwa

Pomyślnie wyniki gospodarcze ostatniego roku miałyone pięciolatkę, a szczególnie korzystny bilans przemysłu i rolnictwa w 1960 r. są niewątpliwie dobrym punktem wyjścia do realizacji nowego pięciolatkowego planu rozwoju naszej gospodarki. Nie oznacza to wszakże, iż osiągnięcie tych wyników utworowało nam gładką drogę, po której bez trudu będziemy mogli przejść w pierwszym roku nowej pięciolatkę.

Wśród zadań, które stawia przed naszą gospodarką plan na 1961 r.,

nych proporcjach między inwestycjami i obrotami zagranicznymi z jednej strony, a spożyciem ludności – z drugiej strony.

O JAKĄ WYDAJNOŚĆ CHODZI

Pierwszy problem wiąże się z tempem wzrostu produkcji przemysłowej 1961 r. Produkcja globalna przemysłu ma osiągnąć poziom o 7,7% wyższy niż przewidywany w ub. roku. Składa się na to wzrost produkcji środków produkcji o 8,9% i produkcji środków konsumpcji —

Problemy roku 1961

CELE i ŚRODKI

MARIAN KRZAK

wybiła się na czoło poważny wzrost inwestycji, wyrażający się wskaźnikiem 109% w porównaniu do ich stanu w ub. roku oraz równie poważne zwiększenie obrotów handlowych z zagranicą, przy jednoczesnym zmniejszeniu ich ujemnego salda. Realizacja tych dwóch zadań w głównej mierze określiła możliwości wzrostu stopy życiowej w bieżącym roku. Jednakże zagadnienie nie sprowadza się tylko do ustalenia odpowiedniego do założonych celów podziału dochodu narodowego.

Osiągnięcie założonych celów w zakresie inwestycji i obrotów zagranicznych jest bowiem zadaniem wysoce trudnym i będzie wymagało rozwiązania wielu wewnętrznych problemów. Na nie to, siłą rzeczy jest obecnie skierowana główna uwaga.

Należy jednakże zwrócić uwagę również na inne problemy planu i budżetu 1961 r., których rozwiązanie w znacznym stopniu przesądzi, czy osiągnięte założone rozmiary w inwestycji i obrotach zagranicznych, a w szczególności przesądzi o ostatecz-

o 6,1%. Tempo jest nieco wyższe niż zakładano rok temu. Jednakże jeśli je porówna się z dynamiką produkcji osiągniętą w 1959 r. (9%) i w 1960 r. (ponad 10%), to nieodparcie nasuwa się pytanie: dlaczego w takich rozmiarach został ustalony wskaźnik wzrostu produkcji? Otóż wynika to, jak stwierdzają założenia planu, z „aktualnych możliwości surowcowych i dostosowania do tego potrzeb gospodarki narodowej”. A więc możliwości surowcowe ograniczyły planowane tempo wzrostu produkcji przemysłu. Innymi słowy – odwracając zagadnienie – to, jakie tempo wzrostu produkcji przemysłowej osiągniemy w tym roku będzie zależało w dużym stopniu od właściwej gospodarki materiałowej.

W ubiegłym roku jak wiadomo, głównym czynnikiem wysokiego tempa produkcji przemysłowej był wzrost wydajności pracy. Niewątpliwie czynnik ten będzie działał i w tym roku, chociaż zapewne nie w

DOKONCZENIE NA STR. 2

DOKONCZENIE NA STR. 4

PRZED KONGRESEM TECHNIKÓW POLSKICH

Od wielu już miesięcy trwają w całym kraju przygotowania do IV Kongresu Techników Polskich organizowanego przez NOT, PAN i CRZZ. Kongres ten odbędzie się we Wrocławiu w dniach od 12 do 14 lutego br. a jego podstawowe cele są następujące: po pierwsze – ocena aktualnego stanu naszej techniki i określenie roli technika w jej rozwoju, po drugie – aktywizacja inteligencji technicznej wokół zadań bieżącej 5-latkę ze szczególnym uwzględnieniem planów rozwoju nauki i techniki, po trzecie – określenie najbardziej skutecznych środków i metod realizacji tych zadań.

Są to zatem sprawy o podstawowym znaczeniu dla całej naszej gospodarki, sprawy trudne; jeśli Kongres ma być naprawdę owocny – cała akcja nie może się ograniczyć do samych tylko trydniowych obrad. Przeprowadzenie właściwej analizy sytuacji i wysnuć stąd najpilniejszych wniosków wymaga współdziałania szerokiego rzeszy inżynierów i techników we wszystkich przedsiębiorstwach i instytucjach. Dlatego też NOT organizuje specjalne narady i dyskusje w poszczególnych zakładach pracy oraz

wojewódzkie Konferencje Przedkongresowe.

Punkt wyjścia tych dyskusji stanowią tezy przygotowane dla pięciu sekcji problemowych Kongresu (rola i postawa technika, kierunki rozwoju techniki, normalizacja, specjalizacja i kooperacja, podnoszenie kwalifikacji kadr technicznych, technika a rozwój racjonalizacji i wynalazczości) oraz dziewięciu sekcji branżowych. Wszystkie te ogólnogospodarcze czy ogólnobranżowe problemy są jednak najczęściej rozpatrywane w oparciu o konkretne doświadczenia poszczególnych zakładów pracy i rejonów.

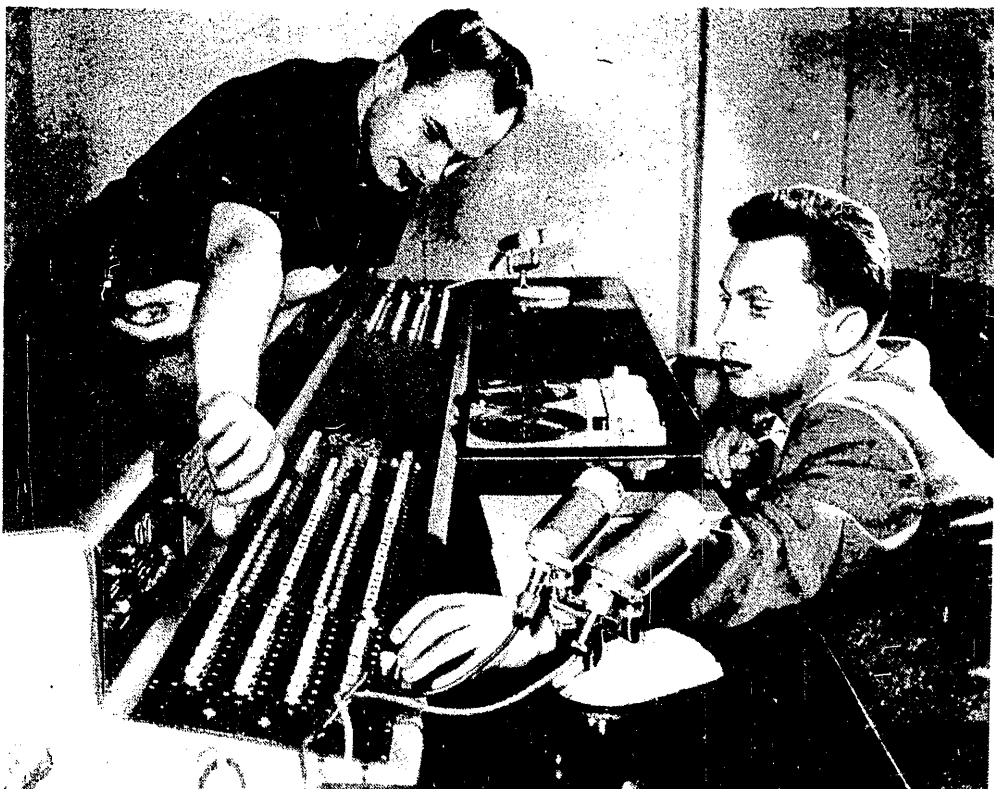
Do 10 grudnia (świeższych danych na razie brak) przeprowadzono już ponad 1200 takich dyskusji i wciąż jeszcze są one organizowane. Oczywiście nie sposób jeszcze przeprowadzić choćby najogólniejszą ich ocenę, swolnym podsumowaniem będzie tu dopiero wrocławski kongres, ale już dziś można stwierdzić, że w wielu zakładach pracy dyskusje te wpłynęły na zwiększenie zainteresowania kadrą techniczną aktualnymi problemami naszej gospodarki. Np. we wrocławskim „Pafawagu” dyskusje prze-

prowadzone w poszczególnych wydziałach produkcyjnych pobudziły do przeanalizowania szeregu spraw dotyczących szkolenia kadr i udziału techników w rozwoju wynalazczości z czego wysunęły praktyczne wnioski; wyrazem aktywizacji kadry inżynierów-techników było wstąpienie kilkunastu nowych członków do stowarzyszeń NOT-u.

O przedkongresowej aktywizacji inżynierów i techników świadczy też podejmowanie wielu „czynnów kongresowych”. Np. w bydgoskich Zakładach Chemicznych zobowiązano się opracować cztery nowe technologie artykułów dotychczas importowanych, a członkowie Klubu Techniki i Racjonalizacji WSK Świdnik postanowili wpłynąć na dodatkowe obniżenie kosztów produkcji w bieżącej pięciolatkę o 112 mln zł. Wiele zobowiązań dotyczy też różnych akcji szkoleniowych, popularyzacyjnych itp.

Szczególnie jednak interesujące były wojewódzkie konferencje przedkongresowe zorganizowane w ostatnich dniach grudnia i na początku stycznia. Te „Ma-

DOKONCZENIE NA STR. 5



CZYNNIKI wpływające na wielkość oszczędności osobistych

TADEUSZ PRZECISZEWSKI

Badania nad preferencjami ludności w burżuazyjnej literaturze ekonomicznej ograniczały się do roku 1936 prawie wyłącznie do tradycyjnych zagadnień analizy popytu konsumpcyjnego, dotyczących wielkości spożycia poszczególnych towarów lub ich grup oraz udziału tychże w całości konsumpcji prywatnej. Dopiero J. M. Keynes zapoczątkował w swej „Ogólnej teorii” dociekania o charakterze typowo makroekonomicznym, odnoszące się zarówno do udziału całości wydatków konsumpcyjnych, jak i oszczędności w dochodach ludności. Był on jednocześnie twórcą tzw. podstawowego prawa psychologicznego, zgodnie z którym, w miarę wzrostu dochodów maleje krańcowa skłonność do konsumpcji. Prawo to zyskało sobie w burżuazyjnej literaturze statystyczno-ekonomicznej podobne znaczenie, co słynne prawo Engla odnoszące się do malejącego udziału wydatków na żywność w miarę wzrostu dochodów. Wynikało to z faktu, iż w prawidłowości, dostrzeżonej przez Keynesa, chcieli widzieć zasadnicze narzędzie, służące do przewidywania przyszłego zachowania się konsumentów i stanowiące podstawę dla prowadzenia racjonalnej polityki gospodarczej.

Przy tak szerokim postawieniu sprawy ogólna funkcja konsumpcji i oszczędzania stać się musiała przedmiotem ostrej krytyki, prowadzonej zarówno z pozycji zasadniczych przez autorów postępowych, jak z pozycji bardziej formalnych i metodologicznych — przez samych ekonomistów burżuazyjnych.

Pisarze postępowi zwrócili uwagę przede wszystkim na takie sprawy, jak:

a) niemożność planowania w gospodarce kapitalistycznej w oparciu o tak kruche narzędzie, jak keynesowska teoria funkcji konsumpcji i oszczędzania, która bada wyłącznie oszczędności osobiste, odrzucając stosunkowo mniejszą rolę niż akumulacja państwa i spółek akcyjnych; w zakresie kształtowania się tej ostatniej nie stworzono dotychczas żadnej równoległej teorii i) b) błędność i apologetyczny charakter głoszony przez uczniów Keynesa tezy „o rewolucji w dochodach”, która zmierza jakoby do wyrównywania dochodów różnych klas społecznych i wzrostu udziału pracy w podziale dochodu narodowego w kapitalizmie.

Biorąc pod uwagę powyższe wymienione słabe strony i coraz większą formalizację badań w dziedzinie ogólnej funkcji konsumpcji i oszczędzania należy stwierdzić, iż wyniki powyższego kierunku analizy mogą być w pewnym stopniu pozytywne tylko w zakresie oceny preferencji akumulacyjnych ludności i niekorporacyjnych przedsiębiorstw, głównie przedsiębiorstw drobnotowarowych.

TEORIA KEYNESA I PIERWSZY ETAP JEGO KRYTYKI

Jak wiadomo, sformułowanie Keynesa spowodowało przesunięcie punktu ciężkości z badania zależności rozmiarów akumulacji prywatnej od wysokości stopy procentowej do analizy związku wysokości oszczędzania z dochodami poszczególnych klas społecznych. Postulaty teoretyczne Keynesa szły równoległe do ewolucji ogólnej teorii popytu, która stopniowo wysuwała na plan pierwszy nie elastyczność popytu względem zmian cen towarów, lecz elastyczność względem zmian dochodu konsumentów. J. M. Keynes przychylił się do przewidywania dawnej krańcowo apologetycznej teorii, utrzymującej, iż każdy obywatel społeczeństwa kapitalistycznego może zostać właścicielem środków produkcji, o ile tylko będzie dobrze pracował i oszczędzał. Wykazał on, iż akumulacja prywatna zależy przede wszystkim od wysokości dochodów, skąd już tylko krok do podstawowej tezy postępowej nauki, iż „kapitał rodzi kapitał”.

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

tradycyjnego oraz mechanizacją — jako niedodany jego element — powinna być na wyższym poziomie podniesiona organizacja produkcji. Nikt z nas chyba nie ma wątpliwości, że istnieją na tym odcinku jeszcze duże i możliwe do wykorzystania rezerwy.

Podczas gdy według naszych wyliczeń postęp techniczny powinien dać w efekcie osiągnięcie około 75 proc. założonego wzrostu wydajności pracy, to pozostałe 25 proc. trzeba będzie uzyskać w drodze usprawnienia organizacyjnego.

Usprawnienie organizacji produkcji i organizacji pracy ma decydujące znaczenie dla poprawienia rytmiczności i terminowości robót i skrócenia cyklu budowy.

Podjęte zostały już prace nad ulepszeniem form i zasad generalnego wykonawstwa w kierunku poprawienia koordynacji pracy kooperujących na placach budów przedsiębiorstw.

W toku są prace nad poprawieniem i rozszerzeniem norm cyklu budowy. Trzeba będzie podjąć zdecydowane środki dla przestrzegania w planowaniu i w realizacji obowiązujących norm cyklu budowy obiektów.

Wspólnie z resortem gospodarki komunalnej będziemy pracowali nad poprawieniem terminowości, rytmiczności, kompleksowości i jakości robót w budownictwie mieszkaniowym.

nej dochodu na szczegółowe zmienne dochodu z pracy, kapitału, ziemi itp. Okoliczność ta pozwalała wyodrębnić reakcję na wzrost dochodów poszczególnych grup społecznych (kapitałistów, farmerów, pracowników najemnych).

Bardziej istotnego wkładu dokonał prof. R. Stone, wprowadzając do rozważań element trwałości dóbr, wiążący się z rozróżnieniem skłonności do konsumpcji i oszczędzania w krótkim i długim okresie. Mówiąc o zagadnieniu trwałości dóbr należy pamiętać o tym, iż wiąże się ono z odmienną niż w większości pozostałych autorów definicją spożycia, obejmującą wyłącznie zakupy dóbr nietrwałych oraz wartość rocznego zużycia dóbr trwałych.

Z pozostałych autorów na wymienienie zasługuje jeszcze M. Friedman (1937), który nadał badaniom z zakresu ogólnej funkcji konsumpcji i oszczędzania postać o tyle wyidealizowaną, iż uwzględnił zarówno ich aspekt mikroekonomiczny, oparty o dane budżetów rodzinnych, jak makroekonomiczny, opierający się na materiałach szeregow chronologicznych.

Ze spraw szczegółowych rozwinął on stwierdzenie Duesenberry'ego, że konsumpcja zależy nie tylko od aktualnego poziomu dochodu, lecz również od kierunku jego zmian w stosunku do tzw. stałego (permanent) dochodu. Podkreślił on, że rozmiary konsumpcji zależą nie tylko od bieżącego, co od pewnego stałego dochodu; wzrost dochodu uważany za krótkotrwały i niestabilny nie spowoduje zwiększenia konsumpcji, lecz wypłynie wyłącznie na wielkość akumulacji.

Należy podkreślić, że krytyka J.M. Keynesa u Fiedmana nosi wyraźnie konserwatywny charakter. I wierzona, że prawo malejącej krańcowej skłonności do konsumpcji nie działa. Stąd też, jego zdaniem, współczesna gospodarka kapitalistyczna nie musi realizować reformistycznych posunięć w postaci przenoszenia siły nabywczej od klas posiadających do klasy pracowników najemnych.

*

Przechodząc do merytorycznej oceny przedstawionych wyżej prawidłowości w zakresie kształtowania się ogólnej funkcji konsumpcji i oszczędzania, należy przede wszystkim dokonać podziału rozważań na analizę typu mikro- i makroekonomicznego.

Z tego punktu widzenia sformułowane pierwotnie przez Keynesa prawo malejącej krańcowej skłonności do konsumpcji (w miarę wzrostu dochodów) ma niewątpliwie większe uzasadnienie w przekroju mikroekonomicznym. Spadek udziału spożycia i wzrost oszczędzania wynika tu z przyczyn analogicznych do tych, jakie zaobserwował Engel w zakresie elastyczności konsumpcji żywności. Nieelastycznym charakterem odznaczają się nie tylko wydatki na żywność, lecz w pewnym stopniu całość wydatków na spożycie — chociażby ze względu na brak czasu na nieograniczone rozszerzenie konsumpcji. Działanie prawa Keynesa jest bezpośrednio osłabione faktem zwiększenia się stosunku bogactwa do dochodu i samego majątku jako takiego, co zmniejsza wyzyskiwanie niektórych bodźców do oszczędzania. Pośrednio natomiast działanie tego prawa osłabione jest przez zwiększenie się udziału dóbr trwałych konsumpcji w całości wydatków na spożycie. Nie zmieniają to co prawda oszczędności indywidualnych, zwiększa jednak ogół wydatków bieżących na konsumpcyjne dobra trwałe i nietrwałe, co w skali gospodarki narodowej oznacza wzrost wydatków ludności na spożycie.

Sytuacja wyglądać będzie w powyższych sposób, gdy ograniczymy się do formalnego tylko punktu widzenia, reprezentowanego przez statystyków i ekonomistów burżuazyjnych. Gdy natomiast weźmiemy pod uwagę całość dochodów klas posiadających, wyrażających się również w nierozdzielonych zyskach spółek akcyjnych, wówczas nie ulega wątpliwości, iż w miarę wzrostu dochodów i bogactwa skłonność do konsumpcji spada. Rośnie akumulacja, gromadząca głównie w postaci wzrostu lokat i zapasu środków produkcji. Więcej odchyleń od prawa maleją-

Wywiad z Ministrem M. Olewińskim

Trzeba będzie podjąć techniczne i organizacyjne wysiłki w kierunku lepszego wykorzystania okresu zimowego, a więc dalszego zmniejszenia sezonowości w budownictwie.

W ostatnich miesiącach ubiegłego roku osiągnięliśmy dość znaczny, bo dochodzący przeciętnie do 15 proc., a w niektórych ośrodkach do 35 proc. wzrost wydatków na budowę i biurokracji na zrealizowanych umowach akordowych. Stawiamy sobie zadanie dalszego rozwijania i doskonalenia tej ze wszystkich najbardziej korzystnej zarówno dla robotników jak i dla produkcji formy organizacji robót.

Dużo uwagi i wysiłku trzeba będzie poświęcić na polepszenie socjalno-bytowych i kulturalnych warunków robotników budowlanych, którzy nieraz muszą pracować w oddalonych od miast ośrodkach i w długiej nieraz rozłące od rodziny. Wykorzystamy w tym celu pozytywne doświadczenia na budowie w Turoszowie.

Musimy opracować i konsekwentnie realizować szeroki program polepszenia na naszych budowlach bezpieczeństwa i higieny pracy.

Aktywnie pomagać będziemy wszystkim ogniom związków zawodowych w rozszerzaniu i doskonaleniu form socjalistycznego współzawodnictwa.

Nieodłącznym warunkiem pozytywnych rezultatów w wprowadzaniu nowej techniki i polepszeniu organizacji produkcji jest podnoszenie kwalifikacji i stałe doszkalanie kadry robotników i pracowników inżynierjno-technicznych.

Istotnym warunkiem pomyślnej realizacji zadań rozpoczętej 5-latki jest przystosowanie sieci przedsiębiorstw i terenowych ogniw zarządzania do potrzeb planu inwestycyjnego.

Realizując zasadę zbliżenia aparatu zarządzania do miejsca produkcji powołujemy obecnie zarządy budownictwa dla województwa koszalińskiego, zielonogórskiego, olsztyńskiego i białostockiego. Przygotowujemy się do powołania zarządu budownictwa w województwie opolskim.

Dla lepszego koordynacji całości budownictwa, a przede wszystkim racjonalnego wykorzystania i rozbudowy zaplecza techniczno-usługowego, jest w przygotowaniu nadanie terenowym zarządom budownictwa gestyjności, przede wszystkim w stosunku do przedsiębiorstw rad narodowych.

Wzrost robót budowlano-montażowych, zmiany w terenowym układzie planu inwestycyjnego, budowa nowych wielkich inwestycji przemysłowych wymaga również powołania szeregu nowych przedsiębiorstw.

Poważnym zadaniem, jakie stoi przed resortem, jest szybkie zwiększenie potencjału przedsiębiorstw specjalizowanych, które w obecnej chwili w wielu przypadkach stanowią wąski przekrój, w budownictwie.

Wzięcie się z tym konieczność rozbudowy bazy materiałowej dla tych przedsiębiorstw, gdyż zaopatrzenie w materiały w ostatnich latach hamuje ich rozwój; chodzi tu o takie materiały i wyroby, jak wszelkiego rodzaju urządzenia, aparaturę, osprzet, materiały instalacyjne i elektroinstalacyjne (jest to w głównej mierze zadanie dla resortu przemysłu ciężkiego).

W dalszym ciągu umacniać i rozwijać się będzie specjalizacja, i to zarówno na szczeblu przedsiębiorstw, jak i w wewnętrznej ich organizacji.

W niektórych ośrodkach, wykonujących dotychczasowe pozytywne doświadczenia, wykształcające będą kompleksowo działające przedsiębiorstwa uprzemysłowione, masowego budownictwa mieszkaniowego.

Będą podjęte środki dla zbliżenia projektowania z wykonawstwem, nie wyłączać w niektórych przypadkach włączenia biur projektowych w sieć organizacyjną zarządów budownictwa, a nawet częściowo przerzucając projektowanie do wykonawstwa.

Konsekwentnie będzie realizowana praktyka centralizacji transportu przez rozszerzanie sieci samodzielnich przedsiębiorstw transportowych podporządkowanych terenowym zarządom budownictwa.

Niewątpliwie trzeba będzie ulepszyć planowanie w budownictwie. Waznym problemem będzie stale badanie działania bodźców ekonomicznych i doskonalenia bodźców materiałowego zainteresowania robotników i personelu kierowniczego przedsiębiorstw.

Wreszcie można być wyraziścieżem życzeń wszystkich budowlanych wysuwając postulat, aby w bieżącej 5-lacie utrzymać możliwie stabilizowane warunki pracy, bez wprowadzania zasadniczych zmian w systemach zarządzania, planowania, finansowania, rozliczeń i innych problemach ekonomiki przedsiębiorstw, dokonując oczywiście niezbędnych ulepszeń w rozwiązaniach przyjętych w ostatnich latach.

Osiągnięcie zamierzonych założeń rozwoju budownictwa i skuteczne zrealizowanie omawianego programu działania w dużym stopniu uzależnione jest od polepszenia planowania inwestycyjnego a co się z tym wiąże również całego procesu przygotowania inwestycji do realizacji.

Główne postulaty wykonawstwa w tej dziedzinie to:

- jak najszybsze aprecjowanie konkretnych i zrealizowanych zadań inwestycyjnych na cały okres planu 5-letniego,
- ustalenie możliwie najniższych odchyłań w planach rocznych od zadań ustalonych dla poszczególnych lat w planie 5-letnim,
- koncentracja środków inwestycyjnych jako warunek konieczny skrócenia cyklu budowy i uniknięcia rozproszenia potencjału przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego,
- uwzględnianie w polityce inwestycyjnej wymogów ciągłości i rytmiczności pracy przedsiębiorstw budowlano-montażowych,
- wyprzedzające przygotowanie terenów pod budowę, a więc uzbrojenie terenów i doprowadzenie dróg, energii, wody, kanalizacji itp.,
- poprawa terminowości, jakości i kompleksowości dokumentacji technicznej, a przede wszystkim ograniczenie do minimum przypadków zmian w dokumentacji,
- dyscyplina w wykonywaniu zobowiązań co do terminów i kompleksowości dostaw maszyn i urządzeń do montażu,
- Drużym, niemniej istotnym zagadnieniem warunkującym sprawną realizację zadań planu 5-letniego jest zaopatrzenie w materiały budowlane.

Założony w planie 5-letnim rozwój bazy materiałowej uwzględnił w zasadzie potrzeby wynikające z ilościowego i jakościowego wzrostu budownictwa w ogóle, w tym również potrzeby naszego resortu. Pragnęliśmy tu przytoczyć kilka ważniejszych pozycji dotyczących produkcji niektórych materiałów produkowanych w większości przez nasz resort.

Produkcja cementu wzrosła z ok. 7,310 tys. ton w 1961 r. do 11,120 tys. ton w 1965 r. W analogicznym okresie produkcja wapienia wzrosła z ok. 2400 do 3400 tys. ton, materiałów ściennych z 6500 do 8070 mln j.c., szkła okienkowego z 26,1 do 42 mln m².

Odpowiednio planuje się również zwiększenie produkcji w innych resortach gospodarczych wytwarzających materiały dla potrzeb budownictwa — dotyczy to przede wszystkim przemysłu ciężkiego i chemicznego.

Jak na tle zwiększonych zadań inwestycyjnych przedstawia się sprawa budownictwa mieszkaniowego, komunalnego i socjalno-kulturalnego? Kłedy można się spodziewać rozwiązania problemu mieszkaniowego w Polsce?

W bieżącej 5-lacie zakłada się wybudowanie 1800 tys. izb typu miejskiego i osiedlowego, tj. o 50 proc. więcej niż w latach 1956-1960, oraz 950 tys. izb mieszkalnych na wsi czyli o przeszło 73 więcej niż w ubiegłym planie 5-letnim. Jest to niewątpliwie poważny krok naprzód, chociaż nie w pełni zaspokaja nasze potrzeby. Realizacja zadań w zakresie budownictwa mieszkaniowego pozwoli na zmniejszenie zagęszczenia w miastach z obecnych 1,72 mieszk./ha do 1,61 w roku 1965. W toku realizacji będziemy starali się drogą obniżenia zużycia materiałowego, robocizny i kosztów — zwiększyć efekty rzeczowe w tym zakresie, obniżając tym samym wskaźnik zagęszczenia.

Trzeba nadmienić, że plan na lata 1956-1960 zakładał jedynie niewielką poprawę przeciętnego wskaźnika z zagęszczenia na izbę. W tym stanie rzeczy faktyczna poprawa warunków mieszkaniowych mogła nastąpić jedynie w części miast, w których bardziej intensywnie realizowano budownictwo mieszkaniowe.

W odróżnieniu od minionej 5-latki, założony w bieżącym planie 5-letnim przyrost izb mieszkalnych powinien przynieść znaczną poprawę warunków mieszkaniowych — zwłaszcza w województwach centralnych i wschodnich, gdzie występują najwyższe wskaźniki zagęszczenia.

Równoległe ze wznoszeniem budynków mieszkalnych następować będzie rozbudowa urządzeń komunalnych, przy czym zakłada się przyspieszenie tempa rozwoju gospodarki komunalnej w porównaniu z poziomem osiągniętym w latach 1956-1960.

Zadania w tym zakresie zdążają do wyrównania dysproporcji w wyposażeniu miast w urządzenia komunalne w poszczególnych rejonach kraju. Będzie przy tym położony duży nacisk na właściwe wykorzystanie i przywrócenie sprawności technicznej urządzeniom komunalnym na terenie ziem zachodnich.

Przed resortem budownictwa stoi — poza wynikającymi stąd zadaniami — kłopotliwy problem otykowania wykonanych w ubiegłym okresie budynków, przy czym zakres tych robót jest bardzo znaczny.

Znaczne środki będą przeznaczone na budownictwo szpitali i szkół. Z orientacyjnych danych wynika, że trzeba będzie wybudować obiektów szpitalnych na 23 tys. łóżek oraz oddań do użytku 19,400 tys. łóżek lekarskich. Zdecydowana większość tych obiektów będzie realizowana przez przedsiębiorstwa resortu budownictwa.

Mojm zdaniem, w budownictwie szpitalnym szczególną wagą trzeba będzie zwrócić na skrócenie cyklu budowy i podniesienie jakości robót.

Rozwiązanie problemu mieszkaniowego w Polsce — jakkolwiek do tego zdążamy i stale zwiększamy wysiłki — jest sprawą wymagającą dłuższego okresu. Jest ono warunkowane możliwościami gospodarki naszego kraju. Nie możemy zapominać, że budując nowe mieszkania musimy je zaopatrzyć w tworzące urządzenia komunalne i inne obiekty. To wszystko wymaga głównie zwiększenia ilości wyrobów hutniczych (związanych ze stali, materiałów instalacyjnych) oraz zdolności przerobowej przedsiębiorstw budowlanych, w tym lepszego wyposażenia ich w różnego rodzaju maszyny budowlane. Dlatego też musimy przede wszystkim rozbudować bazę przemysłową kraju. Pragnę zapewnić, że pod tym względem zamierzamy nasze zdążanie do takiego przygotowania bazy materiałowej i potencjału przedsiębiorstwa, ażeby w następnych wieloletnich planach gospodarczych można było wydajnie zwiększyć tempo budowy nowych mieszkań i związanej z tym sieci urządzeń. Według wstępnych wersji planu perspektywicznego zakłada się taki wzrost tempa budownictwa mieszkaniowego, który pozwoli nam w 1975 r. pod względem zagęszczenia osiągnąć warunki w jakich znajdują się obecnie wysoko uprzemysłowane kraje.

ZYCIE 3
GOSPODARCZE

